

Ks. Jan Zubka licencjat prawa kanonicznego, *Tytuł kanoniczny do (!) święceń dla (!) duchowieństwa świeckiego, w szczególności tytuł służby diecezji*. Rozprawy doktorskie Wydziału prawa kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tom I. Lublin 1935. 8^o str. IX i 188.

Wydział prawa kanonicznego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie wykazuje żywą i przykładu godną działalność na polu wydawniczym dzieł naukowych. W r. 1924 rozpoczęto wydawnictwo prac profesorów tego

Wydziału, teraz zaś w r. 1935 pojawił się pierwszy tom nowego wydawnictwa tegoż Wydziału, a mianowicie rozprawy jego doktorskie.

Żywo należy przyjąć tę inicjatywę, podjętą w wykonaniu ustawy o Szkołach Akademickich, która uzależnia nadanie dyplomu doktorskiego od ogłoszenia rozprawy doktorskiej, przyjętej przez odpowiednią Komisję profesorów danego Wydziału. Rozprawy doktorskie mają na celu przyczynić się do pogłębienia wiedzy w danej dziedzinie nauki, a równocześnie umożliwić zbadanie, czy warunki, jakie ustawa stawia pracom doktorskim, zostały spełnione. Wykaz zapowiedzianych prac doktorskich Wydziału prawa kanonicznego w Uniwersytecie Lubelskim wskazuje, iż doktorantom zostały rozdane tematy z zakresu powszechnego prawa kanonicznego, a zatem, iż Wydział prawa kanonicznego dąży do tego, żeby prace wychowanków jego przyczyniły się do rozświetlenia ogólniejszych zagadnień naukowych. W recenzji niniejszej pragnę nie tylko omówić pierwszy tom wydawnictwa prac doktorskich z punktu widzenia jego wartości naukowej, ale równocześnie rzucić pewne uwagi o kierunku, w którym zdaniem mojem pójść winny prace doktorskie z zakresu prawa kanonicznego.

Zagadnienie tytułu kanonicznego jako warunku święceń wyższych należy do zagadnień, interesujących narówni historyka jak i dogmatyka prawa kanonicznego; wielokrotnie też było ono poruszane w literaturze kanonistycznej, a i w podręcznikach prawa kanonicznego zagadnieniu temu poświęca się sporo uwagi. Praca X. J. Zubka jest pierwszym polskim studjum monograficznym, poświęconem sprawie tytułu kanonicznego, i już z tego powodu zasługuje na szczególną uwagę.

Autor podzielił swą monografię na dwie części. W pierwszej, obszerniejszej, podaje rozwój tytułu kanonicznego jako warunku święceń wyższych duchowieństwa świeckiego aż po wydanie Kodeksu prawa kanonicznego (str. 11—130); w drugiej rozprawia o tytule służby diecezji (str. 131—178). Całość poprzedza przedmowa oraz rozważania na temat pojęć wstępnych (str. V—VI i 1—9), zamyka zaś ją obszerny wykaz źródeł i literatury (str. 179—187). Wywody swoje autor uzasadnia licznymi powoływaniami się na literaturę przedmiotu oraz cytatami ze źródeł. Szczegółowa analiza pracy X. Zubka stwierdza niestety, że autor nie umie należycie operować wynikami swych poprzedników i że nie zdobył się na samodzielne ujęcie tematu swej pracy.

Cała część pierwsza za wyjątkiem ustępu o rozwoju tytułu kanonicznego w Polsce jest właściwie kompilacją wcześniejszej literatury monograficznej i podręcznikowej; tylko część druga omawianej pracy sprawia na czytelniku nieco lepsze wrażenie: okazuje ona, iż autor potrafi dojść do samodzielnego sądu. Co więcej szczegółowa lektura tejże pracy dowodzi, iż cały rozdział pierwszy i część drugiego w studjum autora musi się skwalifikować jako nieudane streszczenie a w głównej mierze wprost tłumaczenie wyimków z pracy V. Fuchsa, *Der Ordinationstitel von seiner Entstehung bis auf Innozenz III* (Bonn 1930), która to praca ukazała się jako tom IV *Kanonistische Studien und Texte*, wydawanych przez prof. A. Koeniger'a.

Z tłumaczeniem wyimków pracy Fuchsa spotykamy się nietylko

w ustępach, przy których autor powołuje się na tą pracę, ale i tam, gdzie X. Zubka odwołuje się wprost na źródła, jako podstawy sformułowanego przez się poglądu. Tak np.

X. Zubka (27)

W gminach mniejszych, biedniejszych, nawet wyżsi duchowni będą oddawać się świeckiemu zawodowi, aby w ten sposób zmniejszyć wydatki kasy gminy. Tak np. biskup Spyrydon z Cypru, który brał udział w pierwszym soborze w Nicei w 325 r., mimo swej wysokiej godności, był pastuchem i budowniczym.

Fuchs (75)

In kleineren und ärmeren Gemeinden wurde selbstverständlich auch von höheren Klerikern im Bedarfsfalle ein bürgerlicher Beruf weiter geübt und so die Gemeindekasse geschont. Der Bischof Spyridon von Trimitus auf Cypern, der auf dem Nicaenum anwesend war, blieb auch nach seiner Bischofsweihe Grossbauer und Hirte.

Różnica między X. Zubką a Fuchsem polega na tem, że X. Zubka z rolnika uczynił biskupa Spyrydiona budowniczym. Podobnie błędne zrozumienie tekstu niemieckiego spotyka się również na str. 19, gdzie powołując się na Fuchsa na str. 20 pisze:

Wreszcie w listach św. Ignacego (+ 107) ukazuje się kościół lokalny w całej swej okazałości, zostający w serdecznych stosunkach z innemi gminami, z monarchicznym biskupem i podległym mu kolegium kapłanów i diakonów na czele.

In den Ignatiusbriefen endlich erscheint die Lokalkirche zum ersten Male in ihrer vollen Ausprägung, scharf abgegrenzt nach aussen, aber in lebhaftem Bruderverkehr mit den übrigen Gemeinden, nach innen streng einheitlich zusammengeschlossen, autoritativ geleitet von einem monarchischen Bischof und unter ihm vom Presbyterkollegium und den Diakonen.

»Die Ausprägung« użyte przez Fuchsa oznacza tutaj nie okazałość, lecz wyrazistość; na czele gminy nie stoi biskup i podległe mu kolegium kapłanów i diakonów, jak pisze X. Zubka tylko biskup, któremu podlega kolegium kapłanów i diakoni; można jeszcze dodać, że diakoni w gminach starochrześcijańskich nie tworzyli kolegium.

Z niewolniczą tą zależnością, ale nie zawsze oddającą należyty sens wywodów Fuchsa, spotykamy się także w konkluzji, podanej przez X. Zubka rozstrzelonym drukiem, wszakże bez podania źródła z którego została zaczerpnięta:

X. Zubka (24)

Z powyższych rozważań wynika jasno, że w przejściu od porządku misyjnego do stałego tworzyła się hierarchja kościelna w poszczególnych gminach, które potrzebowały duchownych wszystkich stopni. Duchowny bowiem mógł być wyświęcony tylko dla określonego kościoła gminy, z którym wchodził w ścisły związek, jako ze swoim określonym tytułem. Tu jest początek tytułu święceń, chociaż tej rzeczy nie nadawano w tym czasie prawnego znaczenia, ani żadnego technicznego terminu.

Fuchs (26) też rozstrzelonym drukiem:

Zusammenfassend ist zu sagen: Mit dem Übergang von der Missionsordnung zur Selbstständigkeit und ausgebildeten hierarchischen Verfassung der Einzelkirche war für die Kleriker jeder Stufe die Notwendigkeit der Zugehörigkeit zu einer Ortskirche gegeben. Ein Kleriker durfte nur für eine bestimmte Einzelkirche ordiniert werden, für einen bestimmten Titulus. Das ist der Ursprung des Ordinationstitel, wenn auch für diesen Tatbestand um jene Zeit noch kein formulierter Rechtssatz und kein terminus technicus vorhanden war.

W pracy X. Zubka konkluzja ta, przyjęta ze studjum Fuchsa, została mechanicznie połączona z ustępem napisanym pracowicie o wewnętrznej organizacji gmin, nie wypływa ona z wywodów które ją poprzedzają; co więcej, autor nie rozumiał trafnego toku myśli Fuchsa. Zdaniem tegoż od chwili, gdy na przełomie I i II wieku zorganizowały się hierarchiczne i wyodrębnione gminy chrześcijańskie, gdy zwycięsko usunięto nauczycieli wędrujących i obdarzonych charysmatem proroków (często udających tylko, iż są obdarzeni łaską Boską, jak to wskazuje Didache), każde święcenie polegało na oddaniu się służbie w gminie dla której dany duchowny został wyświęcony. Każdy zatem był wyświęcony dla służby w pewnym określonym kościele i służba ta, o ile nie posiadał własnych źródeł dochodu, zapewniała mu odpowiednie utrzymanie. Stąd kościół, do którego był dany duchowny wyświęcony i przy którym pełnił czynności duchowne, można nazwać tytułem święcenia.

Nie chcę mnożyć przykładów zależności poglądów X. Zubka od zapatrywań Fuchsa, ani też dowodów, iż autor nie rozumiał należycie wzoru na którym się opierał. Pragnę jednakże zaznaczyć, iż jestem przekonany, że X. Zubka, tłumacząc fragmenty pracy Fuchsa, nie zdawał sobie sprawy z wadliwości swej metody; autor prawdopodobnie mniemał, że jeśli powołuje się na jakiegoś pisarza, to wolno mu bez ujęcia w cudzysłów przetłumaczyć jego wywody, oraz że jeśli cytuje go tylokrotnie, to wolno mu od czasu do czasu zaniechać powołania właściwego źródła, z którego czerpie swe uzasadnienia. Takie niewdrożenie autora w metodę naukową pociąga za sobą, że praca X. Zubka, mimo iż daje świadectwo wielkiej pracowitości autora, rozczytania się w bogatej literaturze przedmiotu i opanowania źródeł, nie może być przez naukę przychylnie przyjęta.

Na usprawiedliwienie autora należy podać, iż temat pracy nie jest łatwy; trudno było wymagać, aby autor, pisząc na ten temat pracę swoją doktorską mógł się przyczynić do postępu nauki, jak wymaga tego ustawa o nadawaniu tytułu doktorskiego. Autor przedstawiając rozwój tytułu święceń w prawie powszechnem, winien był poprzestać na umiejętnem streszczeniu prac monograficznych o tym przedmiocie; miałoby to swój pożytek dla nauki polskiej. Jeśli od młodego autora początkującego trudno wymagać, aby był na tyle przygotowany, iżby mógł dodać coś od siebie do dotychczasowych wyników nauki o rozwoju tytułu kanonicznego w prawie powszechnem, to przecież miał możliwość pchnięcia naprzód nauki polskiej, przedstawiając rozwój tytułu święceń w partykularnem prawie polskiem. Autor coprawda poświęcił temu zagadnieniu jeden ustęp (str. 110—129), ale niestety nie postawił należycie tematu i nie opanował źródeł, ani literatury. Stąd znajduje się w tym ustępie szereg twierdzeń, które są niezgodne z najnowszymi wynikami naszej nauki. Na podstawie książki Teodora Ostrowskiego pijara, *Dzieje i prawa Kościoła Polskiego* (książki z r. 1793, wyd. 2-gie z r. 1846 T. I § V »Dziesięciny Kościołom przez Mieczysława nadane«) pisze (str. 112), iż na utrzymanie duchowieństwa już od Mieszka I były przekazywane dziesięciny. Mylnie rozumie pogląd prof. Wład. Abrahama (*Organizacja Kościoła w Polsce do poł. w. XII*, wyd. 1 [we Lwowie 1890] 135 i 164), kiedy pisze (str. 112—113): »dochody otrzymane z majątku kościelnego dzieli biskup na kilka części, z których jedną przeznacza na utrzymanie swego

kleru. Podział na oddzielne beneficja i prebendy nastąpił po upadku życia wspólnego w wieku XIII«. Dowodu na to dopatruje się w postanowieniu synodu sieradzkiego z r. 1233, powiadając: »prawdopodobnie biskupi wyznaczyli dziesięciny poszczególnym kościołom«. Autor zapomina, że poza statutami synodalnymi istnieją liczne dokumenty, i że w pracy, F. H. Schmida o początkach organizacji parafjalnej w Polsce mógłby znaleźć doskonale zebrany materiał w tym przedmiocie.

Ważnem w historii tytułu kanonicznego w Polsce jest zagadnienie, związane z interpretacją kanonu statutów prymasa Mikołaja Trąby, w którym jest mowa o trzech tytułach święceń: »biskupi winni baczyć... *an promovendus... habeat perpetuum beneficium ecclesiasticum, vel sufficiens patrimonium, aut sufficientem provisorum*; w drukach tego statutu jak i w późniejszych statutach synodalnych termin *provisor* zastąpiono wyrazem *provisio*. X. Zubka zwrócił uwagę na te różnice, ale nie wyciągnął z nich wniosków należytych; podobnie nie zastanowił się głębiej nad pytaniem, co należy rozumieć pod tytułem »dostatecznej prowizji«. Pod wpływem rozwoju tytułu kanonicznego w Niemczech autor wyraża pogląd, że w tytule prowizji należy się dopatrywać tytułu pensji albo tytułu stołu, zależnie od tego czy się przyjmie jako pierwotne brzmienie *sufficiens provisio* lub *sufficiens provisor*. »Gdyby była mowa *de sufficienti provisorum*, toby nas naprowadziło na początek tytułu stołu, który w owym czasie tak rozwinął się w Niemczech...« (str. 119). Odwołanie się do stosunków w Niemczech musi zaskoczyć czytelnika, jeśli sam autor przyjmuje (str. 117), że tytuł stołu w Niemczech bierze swój początek w końcu 16 lub na początku 17 wieku, natomiast statuty wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby pochodzą z r. 1420. Ostatecznie autor sądzi, iż w tytule dostatecznej prowizji mamy początek trzeciego tytułu święceń (obok tytułu beneficium i ojcowizny), które prawodawstwo ogólne zna pod mianem pensji. Już te rozważania autora wskazują, iż był na trafnej drodze badania rozwoju tytułów kanonicznych w Polsce, w szczególności zaś zagadkowego tytułu dostatecznej prowizji czy też dostatecznego prowizora. Niestety zagadnieniem tem autor nie zajął się bliżej, mimo iż w polskim ustawodawstwie synodalnym znajdują się do tej kwestji interesujące przekazy.

Sam fakt, iż statut Mikołaja Trąby wspomina o tytule »wystarczającego prowizora« nie wskazuje jeszcze, iż tytuł ten w Polsce miał zastosowanie, jeśli się zważy, że dotyczący kanon jest wzięty przez redaktorów tego zbioru z postanowień synodu praskiego z r. 1364. Jednakże późniejsze przekazy dowodnie wskazują, iż tytuł ten miał szerokie zastosowanie w Polsce. X. Zubka, zastanawiając się nad znaczeniem powołanego przez siebie kanonu synodu przemyskiego z r. 1723 (str. 123), miał możność wnikliwszej oceny prawnej natury tego tytułu; atoli pozostając pod sugestją tytułu pensji, uregulowanego przez sobór trydencki, pragnie przepisy o tym tytule przenieść na występujący w Polsce tytuł dostatecznej prowizji. W świetle źródeł polskich tytuł ten polegał u nas na zobowiązaniu ze strony beneficjarjusza, najczęściej proboszcza, iż za pomoc w służbie przy kościele czy też w czynnościach duszpasterskich udzieli kan-

dydatowi stanu duchownego odpowiedniego mieszkania i utrzymania, tudzież zapewne pewnego wynagrodzenia pieniężnego. (X. Rektor J. Fijałek zwrócił mi uprzejmie uwagę na źródła, z których wynika, iż prowizorami bywały również osoby świeckie, zarówno w epoce przedtrydenckiej jak i później; dowody tego znalazłem potem także w Archiwum Kapitulnym w Gnieźnie). Wzajemian za to duchowny po swem wyświęceniu był zobowiązany przez pewien okres czasu, ustalony bądź umową bądź statutami synodalnymi, pomagać swemu prowizorowi w czynnościach duszpasterskich. Do pewnego terminu żadna ze stron nie miała w zasadzie prawa rozwiązywać samowolnie umowy bez wiedzy ordynariusza (zob. c. 16 synodu wileńskiego z r. 1744). Czy nie należy dopatrywać się tutaj pewnego rodzaju tytułu *servitii ecclesiae*? Gdyby autor poświęcił był temu tytułowi należytą uwagę, już przez to samo praca jego zyskałaby na wartości. *Sufficiens provisio* jako tytuł święceń w Polsce jest zagadnieniem, które w pełni zasługuje na szczegółowe opracowanie, i zaiste nadaje się więcej jako temat pracy doktorskiej, niżeli obszerny problem tytułu święceń w prawie powszechnem tak wielostronnie omawiany w zagranicznej literaturze kanonistycznej.

W związku z omawianą pracą nasuwa się zasadnicza uwaga, czy w doborze tematów prac magisterskich jak i doktorskich w zakresie prawa kanonicznego nie należałoby zwracać uwagi przede wszystkim na rozwój instytucyj kościelnych w granicach partykularnego prawa kanonicznego w Polsce. Wiadomo jak wiele jest na tem polu do zrobienia, i jak w tyle pozostajemy z naszymi wiadomościami o organizacji Kościoła w Polsce przedrozbiorowej w porównaniu z nauką na Zachodzie, która z szczególną uwagą śledzi rozwój instytucyj kościelnych w świetle prawa partykularnego, konserwatywnego i niechętnego reformom wychodzącym od Stolicy apostolskiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że studja tego rodzaju wymagają gruntownego zaznajomienia się z rozwojem danej instytucji w prawie powszechnem, a nawet w partykularnem prawie kanonicznem Francji i Niemiec, które to kraje wpływały na rozwój polskiego partykularnego prawa kanonicznego; równocześnie źródłowe studjum instytucyj prawa kanonicznego w Polsce byłoby rzetelną szkołą metody naukowej, której się nie nabędzie, jeśli praca będzie się ograniczała do streszczenia, chociażby udatnego, wcześniejszych opracowań oraz do lektury źródeł w tych opracowaniach podanych. Niewątpliwie winno być dążeniem nauki polskiej, aby prace pisane u nas przyczyniły się również do pogłębienia nauki europejskiej przez studja z zakresu powszechnego prawa kanonicznego. Do tego jednak potrzeba już badaczy więcej zaawansowanych w pracy naukowej, oraz przede wszystkim umiejętnego wyboru tematu, takiego mianowicie o którym się wie, iż rzeczywiście można będzie dać nowe wyniki czy odmienne od utartego naświetlenie zagadnienia.

X. Zubka dążył do tego, żeby praca jego przyczyniła się do pogłębienia nauki powszechnego prawa kanonicznego, przez szczegółowe opracowanie tytułu służby diecezji, poświęca bowiem temu zagadnieniu drugą część swego studjum. Na pochwałę autora trzeba podnieść, iż

w korzystaniu literatury i źródeł jest tutaj bardziej samodzielny; wszakże wyniki, do których doszedł, nie są zadawalające. I tak nie uzasadnia swego twierdzenia iż »Natura prawna tytułu służby diecezji polega na obustronnym stosunku prawnym, jakby kontrakcie« (str. 150); a już zupełnie niezrozumiałem jest bezpośrednio następnie zdanie: »Ponieważ biskup jest jedynym reprezentantem diecezji, przeto w tym stosunku prawnym on jest podmiotem, ordynand terminem, przedmiotem jest utrzymanie, tytułem służba w diecezji«. Nasuwają się dalej poważne wątpliwości o trafności poglądu autora, iż sformułowane w § 2 can. 979 warunki, jakie mają spełniać tytuł beneficium, ojcowizny i pensji, mają zastosowanie również do tytułu służby w diecezji, skoro z trzech warunków w tym kanonie wymienionych: *verus*, *securus* i *congrua sustentatio* przy tytule służby w diecezji § 2 can. 981 mówi tylko o *sufficiens sustentatio*. Próba wyjaśnienia, w jakich wypadkach tytuł służby diecezji przedstawia być *verus* i *securus*, nie wydaje się przekonywująca.

Nie będę mnożył wątpliwości, które się nasuwają przy lekturze i tej części pracy; miło jednakże stwierdzić, iż autor wywiązał się tutaj lepiej ze swego zadania, aniżeli w przedstawieniu rozwoju historycznego tytułu święceń.

Na zakończenie jeszcze słowo o źródłach, któremi posługiwał się autor w swem przedstawieniu rozwoju tytułu święceń w partykularnem prawie Kościoła w Polsce. Pomijam już, iż poświęcając luźne uwagi stosunkom beneficjalnym w Polsce przed statutami Mikołaja Trąby, powołuje się na statuty synodalne jedynie w wydaniu Heyzmanna a zupełnie nie uwzględnił nowych, poprawnych wydań tych statutów, ani też wydań Helcla i Hubego. Mógłby się bronić, iż polskie ustawodawstwo synodalne przed statutami Mikołaja Trąby, uwzględniał tylko ubocznie i dlatego korzystał z wydawnictwa najłatwiej sobie dostępnego. Tego rodzaju obrona, o wartości zresztą bardzo kruchej, już żadną miarą nie usprawiedliwi zaniedbania w wyzyskaniu późniejszych źródeł polskich, tak ważnych do poznania rozwoju tytułu kanonicznego w Polsce począwszy od w. XV.

Na podstawie źródeł powołanych w notach nie trudno stwierdzić, iż autor posługiwał się jedynie systematycznym zbiorem prywatnym polskich ustaw synodalnych i innych źródeł prawnych, zredagowanych przez Krzysztofa Żórawskiego (w wydaniu zapoczątkowanym przez Z. i S. Chodyńskich), tudzież tekstem prowincjonalnego synodu gnieźnieńskiego z r. 1628. Mimo wielkiej użyteczności, jaką posiada zbiór Żórawskiego, żadną miarą nie uwalnia on badacza od sięgania do współczesnych wydań statutów synodalnych i do innych źródeł prawa kanonicznego. Żałować należy, że autorowi nie zwrócono uwagi na znakomite dzieło prof. St. Kutrzeby *Historja źródeł dawnego prawa polskiego* z r. 1926; w drugim jej tomie autor znalazłby obszerny rozdział o źródłach prawa kościelnego w Polsce, a w nim najważniejsze dane o rodzajach źródeł służących do poznania prawa kanonicznego w Polsce, oraz wykaz najważniejszych wydawnictw. Braku znajomości polskiej literatury o źródłach polskiego prawa kanonicznego należy przypisać poważny błąd autora, który datę listu pasterskiego Bernarda Maciejowskiego kładzie na rok 1621 zamiast na

rok 1601. Z chronologii podanych przez autora tekstów wynika, iż niestety nie jest to błąd drukarski tylko. Przy tej niedostatecznej znajomości źródeł prawa kanonicznego i dotyczącej literatury nie można się dziwić, iż autor przeoczył uwagi X. Fijałka, ogłoszone w cennych studjach o »Pastoralnej ks. Bernarda Maciejowskiego«.

W Krakowie, r. 1936.

Prof. Dr Adam Vetulani.

(P. R.) Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę przyszłemu badaczowi tytułu święceń w Kościele naszym, w szczególności »provizji dostatecznej« na nietknięty jeszcze materiał rękopiśmienny w tym przedmiocie, do którego jednak przystąpić należy po opracowaniu umiejętnem przepisów prawa normatywnego w ustawodawstwie naszym synodalnem. Przykładowo można wskazać »przywileje« czyli »dyplomaty provizji« przystępujących do święceń, jakie się dochowały w formularzach notariuszowskich, opatrzone nagłówkiem *Provisio iniciando sacris*, z epoki jeszcze przedtrydenckiej; poręczały one przed władzą biskupią zapewnienie tymże utrzymania i okrycia (*victus et amictus*).

Przytacza się zaś tutaj w brzmieniu dosłownem z ostatniej fazy rozwoju tejże provizji Kościoła naszego w dawnej Rzeczypospolitej akt provizji na czasowy lub stały wikariat parafjalny, zamieszczony na czele formularza notariuszowskiego (będącego od r. 1915 w mojem posiadaniu) p. t. *Compendium variarum transactionum officiosojudicialium a me Josepho Antonio Wypiszkiewicz publico sacra auctoritate apostolica dioecesis Cracoviensis notario anno 1756to conscribi inchoatum*. Akt ten ma dwie redakcje: pierwsza a) jest w formie regestu; druga b) zawiera tekst pełny. Nie przytacza się drugiego wzoru, znajdującego się o dwie karty niżej w tymże formularzu p. t. *Provisio obligatoria* z 6. I. 1754, który zachowuje imiona i nazwiska osobistości w nim występujących, wydaje go bezpośrednio »curatus principalis«, zresztą bez najmniejszej zmiany w formule.

a) *Provisio ad vicariatum per plenipotentem ad terminum*

Nobilis NN. notarius apostolicus, S(acr)ae R(egi)ae Maiestatis secretarius, illustris, a(dmodum) r(everendi) principalis mandatarius, prout de mandato docuit, inscribit provisionem venerabili NN. Seminarii Academico-Dioecesani alumno ad obeundum munus vicariatus habili, de consensu perillustris N. officialis etc. ad dictam ecclesiam parochialem N., qui in forma iuris in animam sui principalis iuravit. Et in continenti constitutus personaliter superscriptus provisos huiusmodi provisionem pro rato acceptavit, et pariter in forma iuris iuravit. P(raesentibus) C(ancellariae) notariis.

b) *Extractus huius provisionis*.

A(nn)o D(omini) etc. die N. Coram officio actisque praesentibus Consistorii Generalis Cr(acoviensis) constitutus personaliter nobilis N. notarius apostolicus, S(acr)ae R(egi)ae Maiestatis secretarius, illustris, admodum reverendi NN. principalis mandatarius, prout de mandato plene docuit, sponte, libere ac per expressum recognovit: Quia ipse de consensu perillustris N. officialis etc. venerabili N. Seminarii Academico-Dioecesani alumno ab obeundum munus vicariatus per examen habili et idoneo reperto, ad sacros maiores ordines aspiranti, iam exnunc de victu et amictu competenti usque ad extrema vitae ipsius tempora sive ad assecutionem alicuius beneficii ecclesiastici providit, ipsique vicariatum penes dictam ecclesiam parochialem N. in vim tituli canonici inscripsit et assignavit, ac intuitu onerum in eodem vicariatu sustinendorum, ultra proventus quosvis accidentales et contingentes, 40 florenos Polonicales quotannis eidem suum principalem soluturum

submit et obligavit, et quod alios provisos vagos suprascriptus suus principalis penes memoratam ecclesiam parochialem N. non foveat, nec de illis sciat, nec in illorum praeiudicium modernam provisionem inscribat, nec dictum provisum sine scitu et consensu Officii ordinarii etiam sponte a praefata ecclesia recedere volentem, nisi post assecutionem alicuius beneficii ecclesiastici dimittet, iuramentum corporale ad S. Dei evangelia in animam ipsius praestitit. Et in continenti coram eodem Officio actisque praesentibus Consistorii G(eneralis) Cr(acoviensis) constitutus personaliter suprascriptus provisos venerabilis N. m(inorum) o(rdinum) c(lericus), emissa fidei professione, huiusmodi provisionem sibi ad praesens inscriptam pro rato et grato acceptavit, et quod obedientiam et reverentiam illustrissimo et reverendissimo domino loci ordinario Crac(oviensi) praestabit pro tempore existenti, munus vicariatus post susceptum s(acri) presbyteratus ordinem circa praedictam ecclesiam parochialem N. fideliter ac diligenter obibit, nec eandem ecclesiam sine scitu et consensu Officii ordinarii, nisi post assecutionem alicuius beneficii ecclesiastici, deseret, iuramento corporali ad S. Dei evangelia in forma iuris praestito sese obstrinxit et obligavit. Praesentibus C(ancellariae) notariis.